

Przed otwarciem Wszechzwiązkowej Wystawy w Moskwie



Przed ponownym otwarciem Wszechzwiązkowej Wystawy Rolniczej w Moskwie (I.VI br.) NA ZDJĘCIU: pawilon „Centralne obwody ZSRR”.

Echa noty rządu ZSRR w sprawie konferencji czterech

Rzecznik departamentu stanu Szydłowski oświadczył na konferencji prasowej w Waszyngtonie, odpowiadając na pytania w sprawie ostatecznej noty rządu radzieckiego w sprawie konferencji czterech mocarstw, że Stany Zjednoczone „są zadowolone ze zgo-

dy rządu radzieckiego na propozycje rządów francuskiego, brytyjskiego i amerykańskiego, dotyczących rychłego spotkania szefów rządów czterech mocarstw z udziałem ministrów spraw zagranicznych”. Następnie Szydłowski powiedział: „Takie szczegóły, jak termin i miejsce konferencji, będzie trzeba jeszcze ustalić. W tej kwestii ministrowie Spraw Zagranicznych mocarstw zachodnich nie powzięli jeszcze decyzji”. Według Szydłowskiego, kwestia ta jest wciąż jeszcze rozpatrywana przez trzech ministrów zachodnich.

„Stany Zjednoczone — oświadczył następnie Szydłowski — wyrażają również zadowolenie, że Związek Radziecki zgadza się na to, by sami szefowie rządów ustalili zakres zagadnień, jakie mają być omawiane oraz metody ich rozstrzygnięcia i by w tym celu udzielili instrukcji swoim ministrom Spraw Zagranicznych”.

Wszystkie dzienniki amerykańskie poświęcają wiele uwagi notie rządu radzieckiego. Rozgłoszenie USA podaje dokładne streszczenia noty. „New York Times” i „New York Herald Tribune” ogłaszają notę w pełnym brzmieniu i poświęcają jej artykuły wstępne. Są one zmuszone uznać doniosłość przyszłej konferencji dla sprawy pokoju i zdradzają niepokój, że w nocy ZSRR oceny stosunków USA do tej konferencji, jak również z powodu faktu, że nota zawiera ustęp skierowany osobno do rządów Wielkiej Brytanii i Francji.

Komentator Agencji Reutera donosi, że w oficjalnych kołach Londynu powitano z zadowoleniem formalną zgodę ZSRR na odbycie planowanego spotkania. Rzecznik Foreign Office oświadczył, że nota radziecka studiowana jest obecnie przez Wielką Brytanię wspólnie z Francją i USA. Dyplomatyczny korespondent „Manchester Guardian” pisze, że zarządy radzieckie przeciwko wyborowi Lozanny

o miejsca konferencji uważa, że można za bardziej uzasadnione aniżeli zarzuty mocarstw zachodnich przeciwko zorganizowaniu konferencji w Wiedniu. „Rząd radziecki nie ma nawet w Lozannie konsulat” — stwierdza korespondent, a oświadczenia mocarstw zachodnich, iż Wiedeń formalnie biorąc jest wciąż jeszcze terytorium okupowanym, brzmią niezbyt przekonująco.

Jak podkreśla „Elgar”, nota ta dowodzi, że „stosunki między Zachodem i Zachodem wkręciły w nową fazę”. Dzienniki wyrażają poglądy, że różnice zdań co do miejsca rokowań nie powinny przeszkodzić zwołaniu konferencji ani też jej opóźnieniu. Jednocześnie dzienniki wyrażają niezadowolenie z powodu zawartych w nocy „oskarżeń pod adresem Stanów Zjednoczonych”.

ANGLIA

Zwycięstwo wyborcze konserwatystów

W piątek wieczorem radio londyńskie podało wyniki wyborów do Izby Gmin z 624 okręgów na ogólną liczbę 630. Konserwatyści zdobyli 342 mandaty, laburzyści — 276, liberalowie — 5, Irlandzka Partia Narodowolowa — 1 mandat.

W poprzedniej Izbie Gmin w chwili jej rozwiązania zasiadało 322 konserwatystów, 292 laburzystów i 6 liberalów.

Według dotychczasowych obliczeń, na konserwatystów oddano około 13.260 tysięcy głosów, a na laburzystów — około 12.400 tysięcy głosów. Frekwencja wyborcza była znacznie słabsza niż w roku 1951, kiedy to wyniosła 86,2 proc. Obecnie z prawa głosu

korzystało nieco ponad 75 proc. uprawnionych. Jak podkreślają dzienniki londyńskie, jedna z głównych przyczyn zwycięstwa konserwatystów w wyborach tkwi w tym, że przywódca tej partii w toku kampanii wyborczej oświadczył, że dąży do osiągnięcia porozumienia w stosunkach międzynarodowych, do poprawy stosunków między Zachodem i Wschodem oraz do uregulowania najbardziej palących problemów w drodze rokowań.

Wszyscy członkowie przywódcy obu partii — konserwatywni i laburzysty — zostali ponownie wybrani do Izby Gmin. Eden i Churchill zdobyli największą ilość głosów niż w wyborach z 1951 roku.

Spółród czołowych laburzystów Attlee, Morrison, Bevan, Strachey, Crossman i Mac Neil utrzymali swe mandaty. Stracili mandaty dwaj członkowie grupy Bevana: Michel Foot z kolegium redakcyjnego „Tribune” i Geoffrey Bing.

tyckiego w Europie zachodniej general Grunther przeprowadził w Bonn rozmowy z przyszłym ministrem wojny Blakem. Omawiano plany utworzenia armii zachodnio-niemieckiej oraz sprawy dotyczące dostaw sprzętu wojennego przez Stany Zjednoczone do Niemiec zachodnich.

Po rozmowach tych gen. Grunther oświadczył na konferencji prasowej, że bez udziału Niemiec zachodnich powstałby „wielki wyłom w strategii paktu atlantyckiego” i że neutralizacja Niemiec byłaby „stratą militarną” dla Zachodu.

Jak donosi zachodnio-niemiecki dziennik „Die Welt”, rząd bniński zamierza obok służby wojskowej mężczyzn wprowadzić obowiązkową służbę wojskową kobiet, które przejdą do służby w sanitarnym. Z propozycją taką wystąpił minister bniński Schaeffer w piśmie do urzędu federalnego, zajmującego się problemami zdrowotności.

DZIS 6 STRON

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW 1 KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 126 (3378) ROK XI ŁÓDŹ, SOBOTA 26 I NIEDZIELA 29 MAJA 1955 ROKU CENA 13 GR

W Belgradzie

Rozpoczęcie rozmów radziecko-jugosłowiańskich

Agencja TASS donosi: — Dnia 27 bm. o godzinie 10.40 czasu środkowo-europejskiego rozpoczęły się w Belgradzie w gmachu Domu Gwardii rozmowy radziecko-jugosłowiańskie.

Ze strony Związku Radzieckiego w rozmowach biorą udział: członek Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i pierwszy sekretarz KC KPZR N. S. Chruszczow (szef delegacji),

przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. A. Bulganin, pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR A. I. Mikołaj, przewodniczący komisji spraw zagranicznych Rady Narodowej ZSRR i naczelny redaktor dziennika „Prawda” O. T. Szepilow, pierwszy zastępca ministra Spraw Zagranicznych ZSRR A. A. Gromyko i zastępca ministra Handlu Zagranicznym ZSRR P. N. Kurnykin.

Oświadczenie N. S. Chruszczowa złożone na lotnisku w Belgradzie

— patrz str. 2.



Budowniczości Ministerstwa Festiwalowego na Grochowski pracują w ście „Warszawskim temple”. Do chwili obecnej wykonano już 75 proc. ogółu prac związanych z budową stadionu, 25 maja na teren stadionu przywieziono nowiutkie kuchnie.

NA ZDJĘCIU: wyładunek kuchni.

Oficjalny komunikat rządu Indonezji:

Katastrofę „Kashmir Princess” spowodowała bomba zegarowa

Prasa hinduska zamieszcza na czołowych miejscach tekst komunikatu komisji, która badała przyczyny katastrofy samolotu hinduskiego „Kashmir Princess”. Katastrofa ta — jak wiadomo — pociągnęła za sobą śmierć 15 osób, wśród nich dziennikarza polskiego, red. Jeremiego Stareca. Komunikat powołanej przez rządy Indii i Indonezji komisji został zatwierdzony przez rząd indonezyjski.

Komunikat stwierdza m. in., że wybuch na samolocie nastąpił w chwili gdy znajdował się on na wysokości 18 tys. stóp nad poziomem morza. Wybuch ten usłyszano we wnętrzu samolotu. W prawym skrzydle koło silnika nr 3 ukazał się płomień, który spowodował uszkodzenie instalacji hydraulicznych i elektrycznych. Gesty dym wdarł się do wnętrza samolotu przez rury ochładzające. Samolot natychmiast zaczął schodzić w dół, przy czym załoga zachowała całkowity spokój podjęła konieczne kroki ratownicze, mimo że warunki były niezwykle trudne. Zdołano je-

szcze nadać radiowe sygnały alarmowe. Przy schodzeniu w dół gesty dym spowodował widzialność do zera. Wskutek zderzenia się z powierzchnią morza, samolot rozbił się, przy czym przy życiu pozostało tylko trzech członków załogi.

Akcja wydobywania szczątków samolotu podjęta została 25 kwietnia i trwała 10 dni. Oględziny szczątków potwierdziły informacje urzędowych członków załogi, co do okoliczności wybuchu i powstania ognia.

Komunikat podkreśla w zakończeniu, że wśród wydobytych szczątków znaleziono cztery różne części mechanizmu zegarowego, nie mające nic wspólnego z wyposażeniem lub konstrukcją samolotu. Części te znaleziono w miejscu, gdzie nastąpił wybuch. Świadczy to niezbicie, że w samolocie umieszczona została maszyna piekielna w prawym skrzydle, w pobliżu silnika nr 3.

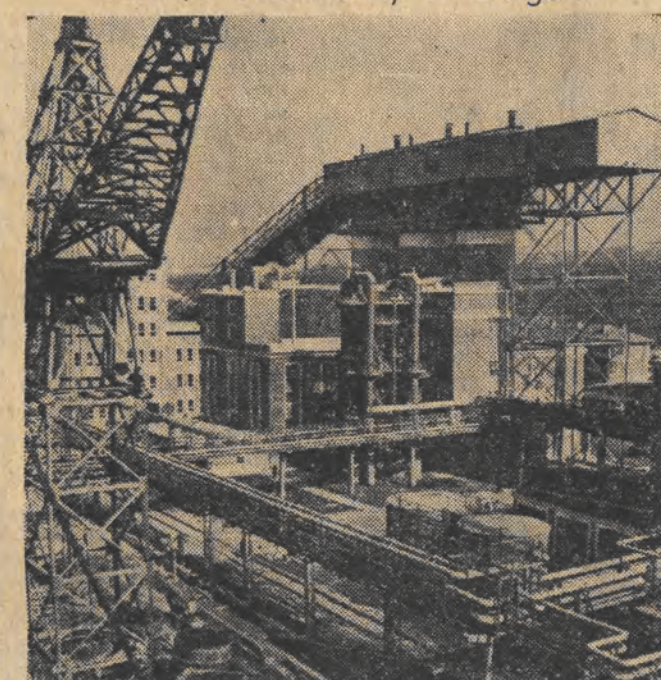
Dalsza rozbudowa huty im. Lenina

W dniu 27 bm. rozpoczął się rozruch części urządzeń elektrycznych trzeciego pieca martenowskiego w stalowni huty im. Lenina.

Wydańność tego potężnego agregatu, którego konstrukcję wykonały na podstawie dokumentacji radzieckiej hutnicze Zakłady Remontowe w Gliwicach, równa się wydajności 4 największych pieców stalowniczych huty „Kościuszkowski” — łącznie.

W rejonie koksowni huty im. Lenina rozpoczął się II etap budowy zakładu. Roboty koncentrują się głównie przy wykonywaniu wykopów pod fundamenty dwóch kolejnych baterii koksowniczych. W najbliższym czasie w potężne jamy wykopów, gdzie ukladają się już siatki żelaznych broń, popłyną pierwsze beton.

Przemysł chemiczny w Bułgarii



NA ZDJĘCIU: budowa oddziału sodu kaustycznego Zakładów Sodowych im. Karola Marksa.

Zdzisław Lason — pierwszym delegatem NASZEGO województwa na Festiwal

Piątek, 27 maja br., był przedostatnim dniem pracy pionierów z I Ochotniczej Brygady ZMP, pracujących przy melioracji w Rebiechowie, pow. Łask.

Od początku trwania I turnusu rozpoczęło się współzawodnictwo o tytuł najlepszej drużyny i przodującego pioniera. Nagrodą miało być uczestniczenie w V Festiwalu Przyjaciół w Warszawie. I właśnie w dniu wczorajszym, po zakończeniu prac, odbyło się ogólne zebranie, podczas którego dokonano podsumowania wyników pracy oraz nastąpił wybór kandydatów. A wybór był naprawdę trudny. Z ponad 100 pionierów wybrać najlepszego — to niełatwa sprawa.

...Kiedy pada nazwisko Zdzisława Lasona, byłego czołowego ludowego. Wojska Polskiego, obecnie ślusarza z „Komuny Paryskiej” w Radomsku — sala rozbrzmiewa oklaskami.

Zdzisław siedzi trochę onieśmielony, ale i uradowany. A więc jego wybrali na delegata do Warszawy...

Nie milknące oklaski towarzyszą jego słowom, kiedy pełen radości, dziękując swym kolegom za wybór i zaufanie... Zapewnim Was, że należycie wywiąże się ze wszystkich poleceń, że nie zawiodę zaufania młodzieży, która mnie wybrała.

... * * *

Po zebraniu ogólnym całej brygady pionierzy rozeszli się do namiotów, gdzie odbyły się następnie zebrania w poszczególnych drużynach. Na zebraniach tych dokonano wyboru 30 najlepszych, najbardziej ofiarnie pracujących pionierów. Będą oni uczestniczyć przez okres 3 do 5 dni w Festiwalu.

... * * *

Przed V Festiwalem Młodzieży i Studentów w Warszawie

Komitet Organizacyjny V Festiwalu przy Dzielnicy ZMP Łódź — Śródmieście postanowił wezwać do współzawodnictwa w przygotowaniach do tej gigantycznej międzynarodowej imprezy wszystkie pozostałe dzienne organizacje młodzieżowe w Łodzi.

Sekcje organizacyjne, propagandy wizualnej, propagandy masowej, kulturalno-artystycznej, młodzież robotniczej, turystycznej — krajowawczy, sportowa — wchodzące w skład Komitetu Organizacyjnego wezwują do współzawodnictwa analogiczne sekcje pozostałych dzielnic ZMP.

Jak jedna rodzina

„Dlaczego dziś tak źle wyglądamy? — pytał majstra Kraszewskiego — tak, jak jego zespolu. — Ech, nie ważnego — odpowiadał Kraszewski, machając lekceważąco ręką. Grupa mnie „bierze”, ale się nie dam. Najlepsze lekarstwo na wszelkie bóle — żartował — to uziąć się porządnie do roboty. Ale podnosząc w chwilę później ośmieszającą się i syknącą z bólu. Od razu podszedł do niego tkać Korliński. — Zostawcie ośmieszanie, ja załatwię ośmieszanie. — Został po chwili — idźcie do lekarza, zdrowie trzeba szanować, a z robotą, wściecie przeciwie, że sami sobie poradzimy... Naturalnie — przytaknęli Korlińskiemu inni...

Ludwik Kraszewski jest majstrem od 10 lat. Przed wojną pracował jako tkaćz. W ZPW im. Barlickiego cieszył się ogólnym szacunkiem i poważaniem. Zawsze pogodny, spokojny, przez całe osiem godzin krzątał się wśród ludzi i maszyn. Kiedy zepsuje się kłosa, nie trzeba go szukać ani dwa razy prosić. Jest zawsze blisko i natychmiast spieszy z pomocą. Majster Kraszewski choć pracy ma nie mniej od innych, nigdy nie denerwuje się, a także nie lubi wiele mówić o trudnościach w pracy. Pracuje systematycznie. Biorąc z niego przykład robotnicy i dlatego jego zespół produkuje (W czwartym kwartale ubiegłego roku zdobył we współzawodnictwie brygady tkaćskich pierwsze miejsce). Według opinii majstra solowego, tow. Białeckiego, zespół Kraszewskiego zdą-



LUDWIK KRASZEWSKI, majster Kłoci ZPW im. Barlickiego.

także w jego współpracy z majstrem zwanymw Socia-
lą.

Bardzo często doświadczeni majstrowie i dobrzy fachowcy nie cieszą się należytym uznaniem wśród robotników, nie osiągają zbyt dobrych wyników w pracy. Dlaczego? — Po prostu dlatego, że nie potrafią, a często nawet nie starają się ustrzymać serdeczności i powierzonej im opieki ludzkiej. Brak zaufania, życzliwości i koleżeńskości między robotnikami a majstrem, nie sprzyja dobrym wynikom w pracy. Praca zaś majstra nie polega tylko na reperowaniu kłosów. Kłosa obsługują żywi ludzie. Trzeba więc znać ich kłopoty i radości. Majster Kraszewski może tu posłużyć za wzór.

RAP.

NA ZAKOŃCZENIE DNI OŚNIATY, KSIĄŻKI I PRASY odbędzie się w niedzielę, 29 maja W PARKU LUDOWYM NA ZDROWIU **WIELKI FESTYN** ORCZ **KIERMASZ KSIĄŻKI I LOTERIA**

W ramach festynu wystąpią:

- Artysty scen teatralnych
- Solistki Opery i Teatru Muzykalnego
- Zespół Pieśni i Tańca Zakł. im. Strzelczyka
- Zespół taneczny ZPB im. Harnama
- Zespół teatralny „Kusnierz”
- Zespół Technikum Handlowego

Podczas kiermasu w godzinach od 12 do 15 literaci, plastycy, artyści, filmowcy udzielać będą autografów.

Od godz. 17 transmisja z międzynarodowego meczu **POLSKA-RUMUNIA**

W programie festynu — zabawa taneczna **Początek o godz. 11**

WYDARZENIA TYGODNIA

Setki tysięcy ludzi na ulicach. Miasto udekorowane flagami. Zjazd najwybitniejszych korespondentów prasy całego świata, spośród których wielu przebywało ostatnio w Bandungu, Warszawie i Wiedniu...

Takimi słowy korespondenci, przebywający od czwartku w Belgradzie, informują czytelników o rozpoczynających się rozmowach między przedstawicielami rządu ZSRR na czele z sekretarzem KC KPZR Nikitą Chruszczowem i przedstawicielami Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii na czele z prezydentem Broz Tito.

Wielkie dni Belgradu

Wizyta delegacji radzieckiej w Jugosławii, zapowiedziana w komunikacie oficjalnym, który ukazał się nazajutrz po otwarciu Warszawskiej Konferencji państw europejskich w sprawie zapewnienia bezpieczeństwa i pokoju w Europie, przyciąga uwagę opinii całego świata. Wrogowie pokoju — zwłaszcza politycy waszyngtońscy — przyjęli wiadomości o rozmowach radziecko-jugosłowiańskich z nieukrywanym niezadowolaniem i niepokojem. Awanturkowie wojennych ciężyli w swoim czasie nieporozumienia między ZSRR a Jugosławią, nieporozumienia, które, jak twierdził Chruszczow, przyczyniły się do przemieszczenia na lotnisku w Belgradzie, nawarstwiały się wskutek prowokatorskiej roli „jaką odegrali w stosunkach między Jugosławią i ZSRR zdemaskowani obecnie wrogowie narodu Beria, Abakumow i inni”. Setki milionów ludzi, natężając, widzą w tych rozmowach niezmiernie doniosłe wydarzenie, mające istotne znaczenie dla zblżenia między narodami, dla odprężenia w sytuacji międzynarodowej.

Opinia publiczna z głębokim uznaniem wita zbliżenie pomocy ZSRR a Jugosławii. Opinia publiczna popiera się pod oświadczeniem-towarzyszą N. S. Chruszczowa, który na belgradzkim lotnisku oświadczył: „W chwili obecnej, gdy osiągnięte zostały już konkretne sukcesy w normalizacji naszych stosunków, delegacja radziecka wyraża przekonanie, że rokowania, jakie mają nastąpić, doprowadzą do rozwoju i pogłębienia politycznej, gospodarczej i kulturalnej współpracy między naszymi narodami. Dla współpracy takiej istnieją wszelkie warunki — wieloletnia, ukształtowana na przestrzeni dziejów przyjaźń narodów naszych krajów, chlubne tradycje ruchu rewolucyjnego, niezbędna baza ekonomiczna i wspólnota idealowa w walce o pokój i rozwój i szczęście ludu pracującego”.

Ogniwa jednego łańcucha

Przywódcy państwa radzieckiego i KPZR, stojąc na stanowisku, że rokowania powinny być jedną metodą rozstrzygnięcia spornych problemów międzynarodowych, nigdy nie kryli swego pozytywnego stosunku do spotkania przedstawicieli czterech wielkich mocarstw. A gdy tylko przed paroma miesiącami zarysowały się możliwości takiego spotkania, premier Buganin wystąpił z oficjalną aprobatą dla koncepcji spotkania przedstawicieli czterech wielkich mocarstw. Perspektywy takiego spotkania szefów rządów czterech wielkich mocarstw zarysowały się wyraźnie w tym tygodniu.

Rząd USA musiał ustąpić wobec politycznej ofensywy pokojowej ZSRR. Elementy tej ofensywy: radziecka inicjatywa w sprawie pokojowego uregulowania problemu austriackiego, radzieckie propozycje rozbrojenia i układ warszawski.

Każde z tych posunięć stwarza atmosferę sprzyjającą powołaniu spotkania szefów rządów czterech mocarstw. Radzieckie propozycje rozbrojenia, jak to przyznaje nawet prasa amerykańska i zachodnia — europejska, mogą stać się podstawą dyskusji w tej tak istotnej dla ludzkości sprawie. Radziecka inicjatywa w sprawie austriackiej doprowadziła do uregulowania jednego z najbardziej nagłych problemów w Europie i wskazała kierunek uregulowania szeregu innych spornych spraw, a przede wszystkim problemu niemieckiego. Układ warszawski ratyfikowany już przez wszystkich jego sygnatariuszy, konsolidując siły obzu pokój, a jednocześnie pozostawiając rokowania w sprawie niemieckiej drzwiami na oścież otwartymi, pokazał, że państwa obzu pokój zdecydowanie są nie szczędzić wysiłków, by umacniać pozycję pokoju, by zniechęcać tych, którzy byłby skłonni targnąć się na pokój.

Widzimy z powyższego, że ZSRR nie szczędzi wysiłków, by konferencją przedstawicieli czterech mocarstw towarzyszyła atmosfera odprężenia w sytuacji międzynarodowej. A jak wyglądała przygotowania do konferencji ze strony mocarstw zachodnich, a przede wszystkim ze strony rządu USA?

Ich „przygotowania”

Niestety, idą one we wręcz odwrotnym kierunku. Zarówno w słowach, jak i w czynach. Zaczyna się od tego, że Dulles i jego podobni usiłują przedstawić sprawę zwolnienia konferencji jako rzekomy sukces polityki „z pozycji siły”, a do samej konferencji podchodzą „z pozycji siły”. Ładny „sukces”, skoro, jak musi przyznać „New York Herald Tribune”, „zgoda Stanów Zjednoczonych na konferencję czterech mocarstw na najwyższym szczeblu jest wynikiem skuteczności krucjaty pokojowej”, skoro, jak pisze tenże dziennik, „Eisenhower został wciągnięty przez wir prądów politycznych w kraju i za granicą”.

Przechwakiwali by zawsze domeną, w której celowali politycy imperialistyczni. Ale sprawa wygląda gorzej, gdyż nie ograniczają się oni do przechwalek, a nie zważając na rzeczywistość, usiłują nadal w życiu międzynarodowym kierować się zbankrutowanymi normami polityki „z pozycji siły”. Mamy na myśli wysuwanie przez niektórych polityków USA jakichś „wstępnych warunków” pod adresem ZSRR i zamiar wykorzystania konferencji dla ingerencji w sprawy wewnętrzne wolnych i suwerennych narodów. Jak pisał dziennik „Pravda”, wysuwanie tego rodzaju propozycji świadczy, że awanturkowie wojenni „stracili nie tylko poczucie rzeczywistości, lecz nawet wyjątkowe poczucie umiaru”.

Stawianie sprawy na tej płaszczyźnie nasuwa myśl, że rząd USA w rzeczywistości nie dąży do uregulowania nagłych problemów międzynarodowych, a mówieniem o rokowaniach chce posłużyć się jako szyldem, który ułatwi mu kontynuowanie jego dotychczasowej polityki, nie mającej nic wspólnego ani z rokowaniami, ani z jakimikolwiek próbami odprężenia w sytuacji międzynarodowej. „W takim stanie rzeczy konferencja czterech mocarstw — jak stwierdza nota rządu ZSRR do rządów mocarstw zachodnich — nie tylko nie mogłaby przynieść pozytywnych wyników, na które rząd naturalnie liczą narody, lecz wręcz przeciwnie — przygotowywane już teraz stopniowanie tej konferencji spowodowałoby pogorszenie sytuacji międzynarodowej”.

Wysięgnięciem polityków amerykańskich towarzyszą również nie mające wspólnego z ideą rokowań czyichś papiurków bońskich. Jednym z elementów tych imperialistycznych przygotowań do konferencji jest zwolnienie przez Adenauera do miejscowości Buehler Hoehle narada z ambasadorami Niemiec zachodnich w Paryżu, Waszyngtonie i Londynie. Jak wynika z doniesień prasy, na naradzie tej Adenauer — zaniepokojony rozwojem wydarzeń, wzrostem nastrojów antyimperialistycznych i neutralistycznych w Niemczech, powiadomił swoich kolegów o zamiarze przyspieszenia procesu powołania do życia hitlerowskiego Wehrmachtu.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że droga do odprężenia w sytuacji międzynarodowej należy być jeszcze niedługo przeszkodą. Ale fakty z ostatnich czasów, jak poparcie dla radzieckich propozycji rozbrojenia, jak układy warszawskie, jak tak dotychczas rokowania radziecko-jugosłowiańskie wskazują, że konsekwentna polityka państw obzu pokój i pokoju krok za krokiem przewyższała trudności. Przed narodami stoi zadanie zmniejszenia polityków imperialistycznych do zrezygnowania z prowadzenia polityki „z pozycji siły”.

TADEUSZ GUMOWSKI

Oświadczenie N. S. Chruszczowa na lotnisku w Belgradzie

Drogi Towarzyszu Tito! Droży towarzysze — członkowie rządu i przywódcy Związku Komunistów Jugosławii! Droży towarzysze — obywatele!

W imieniu Prezydium Rady Najwyższej Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, rządu Związku Radzieckiego i Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, w imieniu narodu radzieckiego serdecznie witam Was, jak również lud pracujący odkrytej chwałą stolicy Jugosławii — Belgradu, oraz wszystkie bratnie narody Jugosławii.

Delegacja radziecka przybyła do Waszego kraju, aby wspólnie z rządem delegacją jugosłowiańską wytyczyć drogę dalszego rozwoju i utrwalenia przyjaźni oraz współpracy między naszymi narodami, rozpatrzyć nasze wspólne zadania w walce o rozkвіт naszych krajów, o złagodzenie napięcia międzynarodowego i utrwalenie powszechnego pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Narody naszych krajów polaczone są więzami wielowiekowej braterskiej przyjaźni i wspólnej walki przeciwko wspólnym wrogom. Przyjaźń ta i współpraca bojowa szczególnie okrzepły w okresie ciężkich doświadczeń w walce przeciwko najazdom faszystowskim w latach drugiej wojny światowej. W tych trudnych latach cały naród radziecki darzył ogromną sympatią bohaterstwa walki swych jugosłowiańskich braci z komunistami na czele z całym sercem wital bolszewicką armię ludową wzywającą do przelania krwi na drodze do zwycięstwa nad faszystami. W chwili obecnej, gdy osiągnięte zostały już konkretne sukcesy w normalizacji naszych stosunków, delegacja radziecka wyraża przekonanie, że rokowania, jakie mają nastąpić, doprowadzą do rozwoju i pogłębienia politycznej, gospodarczej i kulturalnej współpracy między naszymi narodami. Dla współpracy takiej istnieją wszelkie warunki — wieloletnia, ukształtowana na przestrzeni dziejów przyjaźń narodów naszych krajów, chlubne tradycje ruchu rewolucyjnego, niezbędna baza ekonomiczna i wspólnota idealowa w walce o pokój i rozwój i szczęście ludu pracującego.

MARSZ WYDARZEN

Wilki wyją głosnie

Londyński „Times” zwraca uwagę, że w ostatnich dniach kółka bońskie odwróciły się do dyskusji w sprawie zjednoczenia Niemiec. Kanclerz Adenauer, przemawiając w Monachium, oświadczył, że jednolitą nie oznacza wyłącznie odwołania strasy radzieckiej, lecz również jest również z rozstrzygnięciem sprawy terytorialnej nad Odrą i Nysą.

Jednocześnie prasa zachodni-niemiecka podaje, że Adenauer weźmie udział w jedynej dyskusji przedsejmowej — odwoławców, mającej się odbyć w czerwcu, w Monachium.

Ożywienie działalności rewolucyjnej w rządowych kołach bońskich nie jest niczym niespodziewanym. Było do przewidzenia, że na ratyfikacji układu Odrzy-Nysy do dyskusji w sprawie zjednoczenia Niemiec. Kanclerz Adenauer, przemawiając w Monachium, oświadczył, że jednolitą nie oznacza wyłącznie odwołania strasy radzieckiej, lecz również jest również z rozstrzygnięciem sprawy terytorialnej nad Odrą i Nysą.

Widzimy z powyższego, że ZSRR nie szczędzi wysiłków, by konferencją przedstawicieli czterech mocarstw towarzyszyła atmosfera odprężenia w sytuacji międzynarodowej. A jak wyglądała przygotowania do konferencji ze strony mocarstw zachodnich, a przede wszystkim ze strony rządu USA?

Przechwakiwali by zawsze domeną, w której celowali politycy imperialistyczni. Ale sprawa wygląda gorzej, gdyż nie ograniczają się oni do przechwalek, a nie zważając na rzeczywistość, usiłują nadal w życiu międzynarodowym kierować się zbankrutowanymi normami polityki „z pozycji siły”. Mamy na myśli wysuwanie przez niektórych polityków USA jakichś „wstępnych warunków” pod adresem ZSRR i zamiar wykorzystania konferencji dla ingerencji w sprawy wewnętrzne wolnych i suwerennych narodów. Jak pisał dziennik „Pravda”, wysuwanie tego rodzaju propozycji świadczy, że awanturkowie wojenni „stracili nie tylko poczucie rzeczywistości, lecz nawet wyjątkowe poczucie umiaru”.

Stawianie sprawy na tej płaszczyźnie nasuwa myśl, że rząd USA w rzeczywistości nie dąży do uregulowania nagłych problemów międzynarodowych, a mówieniem o rokowaniach chce posłużyć się jako szyldem, który ułatwi mu kontynuowanie jego dotychczasowej polityki, nie mającej nic wspólnego ani z rokowaniami, ani z jakimikolwiek próbami odprężenia w sytuacji międzynarodowej. „W takim stanie rzeczy konferencja czterech mocarstw — jak stwierdza nota rządu ZSRR do rządów mocarstw zachodnich — nie tylko nie mogłaby przynieść pozytywnych wyników, na które rząd naturalnie liczą narody, lecz wręcz przeciwnie — przygotowywane już teraz stopniowanie tej konferencji spowodowałoby pogorszenie sytuacji międzynarodowej”.

Wysięgnięciem polityków amerykańskich towarzyszą również nie mające wspólnego z ideą rokowań czyichś papiurków bońskich. Jednym z elementów tych imperialistycznych przygotowań do konferencji jest zwolnienie przez Adenauera do miejscowości Buehler Hoehle narada z ambasadorami Niemiec zachodnich w Paryżu, Waszyngtonie i Londynie. Jak wynika z doniesień prasy, na naradzie tej Adenauer — zaniepokojony rozwojem wydarzeń, wzrostem nastrojów antyimperialistycznych i neutralistycznych w Niemczech, powiadomił swoich kolegów o zamiarze przyspieszenia procesu powołania do życia hitlerowskiego Wehrmachtu.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że droga do odprężenia w sytuacji międzynarodowej należy być jeszcze niedługo przeszkodą. Ale fakty z ostatnich czasów, jak poparcie dla radzieckich propozycji rozbrojenia, jak układy warszawskie, jak tak dotychczas rokowania radziecko-jugosłowiańskie wskazują, że konsekwentna polityka państw obzu pokój i pokoju krok za krokiem przewyższała trudności. Przed narodami stoi zadanie zmniejszenia polityków imperialistycznych do zrezygnowania z prowadzenia polityki „z pozycji siły”.

TADEUSZ GUMOWSKI

TADEUSZ GUMOWSKI

TADEUSZ GUMOWSKI

TADEUSZ GUMOWSKI

TADEUSZ GUMOWSKI

TADEUSZ GUMOWSKI

TADEUSZ GUMOWSKI

TADEUSZ GUMOWSKI

TADEUSZ GUMOWSKI

TADEUSZ GUMOWSKI

TADEUSZ GUMOWSKI

TADEUSZ GUMOWSKI

TADEUSZ GUMOWSKI

TADEUSZ GUMOWSKI

TADEUSZ GUMOWSKI

TADEUSZ GUMOWSKI

TADEUSZ GUMOWSKI

TADEUSZ GUMOWSKI

mieli, że tu, pod Belgradem, żołnierze jugosłowiańscy i radzieccy wspólnie zadawali cięsy wrogowi i wyzwolili to prastare miasto słowiańskie spod jarzma okupanta hitlerowskiego. Narody Związku Radzieckiego gorąco powitały utworzenie Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii.

Jak wiadomo, w latach tych stosunki między narodami Związku Radzieckiego i Jugosławii, między naszymi państwami i naszymi partiami ułożyły się jak najlepiej. Jednakże później te dobre stosunki zostały zakłócone. Szczerze ubolewamy z powodu tego, co się stało, i zdecydowanie odrzucamy wszystkie nawarstwienia tego okresu. Ze swej strony do tych nawarstwień bez najmniejszych wątpliwości odnosimy prowokatorską rolę, jaką odegrali w stosunkach między Jugosławią i ZSRR zdemaskowani obecnie wrogowie narodu — Beria, Abakumow i inni. Dokładnie przestudiowaliśmy materiały, na których opierały się ciężkie oskarżenia i obelgi, wysunęte podówczas przeciwko przywódcom Jugosławii. Fakty dowodzą, że materiały te zostały sfałszowane przez wrogów narodu, nieuczynnych agentów imperializmu, którzy oskarżali przelanie krwi na drodze do zwycięstwa nad faszystami.

Jesteśmy głęboko przekonani, że okres, w którym na stosunki nasze padł cień, powstał w tym, że ze swej strony my, jesteśmy, uczyniliśmy wszystko, co będzie konieczne, aby usunąć wszelkie przeszkody, utrudniające całkowitą normalizację stosunków między naszymi państwami, umocnienie przyjaźni i współpracę między narodami.

W chwili obecnej, gdy osiągnięte zostały już konkretne sukcesy w normalizacji naszych stosunków, delegacja radziecka wyraża przekonanie, że rokowania, jakie mają nastąpić, doprowadzą do rozwoju i pogłębienia politycznej, gospodarczej i kulturalnej współpracy między naszymi narodami. Dla współpracy takiej istnieją wszelkie warunki — wieloletnia, ukształtowana na przestrzeni dziejów przyjaźń narodów naszych krajów, chlubne tradycje ruchu rewolucyjnego, niezbędna baza ekonomiczna i wspólnota idealowa w walce o pokój i rozwój i szczęście ludu pracującego.

Kierując się nauką założyciela państwa radzieckiego Włodzimierza Iljicza Lenina, rząd Związku Radzieckiego opiera swe stosunki z innymi krajami — wielkimi i małymi — na zasadach pokojowego współistnienia państw, na zasadach równoprawności, nieingerencji i respektowania suwerenności i niezawisłości narodowej, na zasadach nieagresji i uznania niedopuszczalności narzucenia się jednemu państwu na terytorialną integralność drugiego państwa.

Mamy nadzieję, że stosunki między naszymi krajami będą się również nadal rozwijały w oparciu o te zasady dla dobra naszych narodów. I będzie to nowym poważnym wkładem do sprawy złagodzenia napięcia międzynarodowego, do sprawy utrzymania i utrwalenia pokoju.

Dążenie Jugosławii do rozwijania stosunków z wszystkimi państwami, zarówno na Zachodzie, jak na Wschodzie spotyka się z naszym całkowitym zrozumieniem. Uważamy, że zacieśnienie przyjaźni i kontaktów między naszymi krajami przyczyni się do polepszenia stosunków między wszystkimi krajami bez względu na ich ustrój społeczny, przyczyni się do sprawy umocnienia pokoju powszechnego.

Prezydium Rady Najwyższej Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, rząd Związku Radzieckiego i Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego

Prezydium Rady Najwyższej Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, rząd Związku Radzieckiego i Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego

Prezydium Rady Najwyższej Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, rząd Związku Radzieckiego i Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego

Prezydium Rady Najwyższej Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, rząd Związku Radzieckiego i Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego

Prezydium Rady Najwyższej Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, rząd Związku Radzieckiego i Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego

Prezydium Rady Najwyższej Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, rząd Związku Radzieckiego i Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego

Prezydium Rady Najwyższej Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, rząd Związku Radzieckiego i Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego

Prezydium Rady Najwyższej Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, rząd Związku Radzieckiego i Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego

Prezydium Rady Najwyższej Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, rząd Związku Radzieckiego i Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego

Prezydium Rady Najwyższej Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, rząd Związku Radzieckiego i Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego

Prezydium Rady Najwyższej Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, rząd Związku Radzieckiego i Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego

Prezydium Rady Najwyższej Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, rząd Związku Radzieckiego i Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego

Prezydium Rady Najwyższej Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, rząd Związku Radzieckiego i Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego

Prezydium Rady Najwyższej Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, rząd Związku Radzieckiego i Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego

Prezydium Rady Najwyższej Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, rząd Związku Radzieckiego i Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego

Prezydium Rady Najwyższej Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, rząd Związku Radzieckiego i Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego

Prezydium Rady Najwyższej Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, rząd Związku Radzieckiego i Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego

Prezydium Rady Najwyższej Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, rząd Związku Radzieckiego i Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego

Prezydium Rady Najwyższej Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, rząd Związku Radzieckiego i Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego

Prezydium Rady Najwyższej Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, rząd Związku Radzieckiego i Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego

Traktat państwowy z Austrią — podstawą ustanowienia długotrwałych przyjaznych stosunków między narodem niemieckim i austriackim

Rada Narodowa Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych opublikowała oświadczenie w związku z „protestem” rządu bońskiego przeciw traktatowi państwowemu z Austrią.

Zrzeszone we Frontie Narodowym Niemiec Demokratycznych partie i organizacje — głoszą oświadczenie — z radością i zadowoleniem witają zawarcie traktatu państwowego z Austrią. Traktat ten podpisany dzięki inicjatywie Związku Radzieckiego, przynosi nam długie oczekiwane pokojowe rozwiązanie — wycofanie wszystkich wojsk okupacyjnych i likwidację baz wojskowych — i dlatego jest ważnym wkładem w dzieło zapewnienia pokoju w Europie.

Austriacki traktat państwowy jest również zgodny z interesami narodu niemieckiego, który już od wielu lat walczył o wycofanie wojsk okupacyjnych i zawarcie traktatu pokojowego.

Dlatego tym bardziej obur-

za fakt, że rząd boński jest

jedynym rządem na świecie,

który zaprzestał przeciw-

stawiać traktatowi państwowemu z Austrią.

Oświadczenie podkreśla, że

rząd boński kierując się in-

teresami garstki monopolis-

tów wystąpił przeciw tym po-

stawieniom austriackiego

traktatu państwowego, które

uniemożliwiają monopolistom

niemieckim zdobycie domi-

nującego stanowiska w gospo-

darce Austrii. Austriacki trak-

tat państwowy zadął bowiem

dotkliwy cios planom dokonania

nowego Anschlussu Austrii, o

czym marzyli monopolisci

zachodnio-niemieccy.

Rząd boński, który repre-

zentuje tych monopolistów —

stwierdza w zakończeniu o-

świadczenia — nie ma żadnego

prawa występować w imieniu

narodu niemieckiego. Naród

niemiecki, którego przed-

stawicielem jest Front

Narodowy Niemiec Demokra-

tycznych, w pełni aprobuje

traktat państwowy z Austrią

i widzi w nim dobrą podstawę

do ustanowienia długotrwa-

łych, przyjaznych stosunków

między narodami niemieckim

i austriackim, stosunków o-

partych na zasadach pełnego

równoprawności i poszanowa-

nia interesów obu stron.

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

V Zjazd FDJ

ERFURT, 27. 5.

Obraduje tu V Zjazd FDJ (Wolnej Młodzieży Niemieckiej), który zgrom

POMIĘDZY SPRAWĄ CAŁEJ ZAŁOGI

■ JAK BUDOWANO PLAN OBNIŻKI KOSZTÓW ■ O DZIAŁ, KTÓRY „PSUŁ KREW” ■ PATRZA NA WAGĘ JAK... U RZEŹNIKA ■ DLACZEGO CHWAŁA JANA CZŁAPIŃSKIEGO ■ „DZIEWIARZE RAJDUKOWI” ■ CO OTWARŁO OCZY KIEROWNIKOWI DZIEWIARNI ■ PÓŁ MILIONA NA ZŁOTYCH DODATKOWYCH OSZCZĘDNOŚCI.

Zebrał się do umówionej godziny: dyrektor naczelny ZPD im. Ofiar 10 Września 1907 r. Marian Tomaszewski, główny inżynier Jan Matkowski, główny księgowy Hieronim Gutman.

— Opowiedzcie, jak w tym roku przebiega wykonanie planu obniżki kosztów własnych? Jak dotarliście z planem do załogi?

Główny księgowy spojrzał wzrokując na inż. Matkowskiego, ale widząc, że ten nie zabiera głosu, zaczął:

— Opracowaliśmy przede wszystkim założenia dla poszczególnych działów...

— Może ja wyjaśnię — przerwał główny inżynier. — Otóż Centralny Zarząd skłonił ogólnie obniżki kosztów dla naszego zakładu. My z kolei ustaliliśmy plany dla poszczególnych oddziałów. Opracowaniem planów według redukcji i innych powstrzymaliśmy kosztów zajęli się kierownicy oddziałów wspólnie z kierownikiem, biorąc pod uwagę wyniki zeszłego roku. Powiedzieliśmy sobie tak: skoro potrafiliśmy zaoferować tyle, a tyle w ubiegłym roku, to w bieżącym musimy zaoferować więcej. Takie było myślenie.

W jaki sposób plany te były budowane?

— Omawialiśmy zespolowo każdą pozycję. Na przykład przeciętny robotnik rocznik w ciągu kwartału, zużycie surowca, koszty wydziałowe...

(Skłóda, że nie miałam okazji wziąć udziału w tych dyskusjach, w ZPD im. Ofiar 10 Września powstał oddzielny plan obniżki kosztów własnych. Jest to niewątpliwie coś nowego, zaczął nową formę walki o oszczędność).

— Zanimiście — powiedział — przedzielić, inżynierze, że nie tylko plan budowlany zespolowo, ale również jego kontrolę przeprowadzamy w ten sam sposób — wtrącił dyrektor Tomaszewski. — Dzięki temu majstrówstwo mogą codziennie śledzić wyniki. Najlepiej będzie, gdy o tym opowie któryś z majstrów.

Dyrektor podniósł słuchawkę telefoniczną, a główny księgowy zaproponował inż. Matkowskiemu, aby powiedział o warsztatach pomocniczych.

— Słusznie. Warsztaty to ważna pozycja. Trudno było w ubiegłym roku zmniejszyć koszty, mobilizując plan obniżki kosztów. Warsztaty są działem usługowym dla całej fabryki. Często opóźnienia w robach roboty napisała niemal kłosa. Nasi murarze, stolarze, energicyści, hydraulicy pracowali na dzień. Nie wiecie, że to jest często zawał roboty. Obecnie wszystkie czynności w warsztatach zostały uszczelnione — wprowadziliśmy ściśle harmonogramy. Godziny nadliczbowe przewidujemy tylko w wypadkach awarii. Słowo, zalogę warsztatów nie ma teraz czego się od niej wymaga. Zresztą nasi stolarze czy hydraulicy już dawno domagali się zrekompensowania. Ma to przecież bezpośredni związek z podwyżką ich zarobków.

Dyrektor odłożył słuchawkę telefonu.

— Zaraz przyjdzie tu do nas majster Michał Herszkowicz, on najlepiej Wam opowie o kontroli realizacji planu obniżki kosztów, a zwłaszcza o kontroli zużycia surowca. Przepaszam, nie słyszalem, czy zaczęliście już mówić o mechanizmach wewnętrznych, o mechanizmach wewnątrzzakładowych, o naszych zamierzeniach w sprawie jego pogłębienia.

— Według opinii ML, widzieliśmy prym w prowadzeniu rozprawy — oświadczył główny księgowy. — Ale pełna pierwszeństwa nad słobych rywali nie daje zadowolenia — dodał znowu. — Przystępując do realizacji tegorocznych zadań, widzieliśmy doskonale, że oszczędności dają nam do zrobienia na oddziały zmniejszenia zużycia surowca. Aby uzyskać lepsze rezultaty, trzeba było sprawę tą zainteresować całą załogę.

— W ubiegłym roku — dodaje główny inżynier — codziennie wynosiło się z sal kosze pełne odpadków. Dziś ilość ich zmalała do kilku garści. Dawniej kierownicy, majstrówstwo ciągle musieli upominać dziewiary: „Patrzcie na wagę, gdy pobieracie surowiec, tak jakbyście kontrolowali wagę u rzeźnika”.

Dziś dziewiary sami przychodzą do majstra, gdy waga surowca nie zgadza się. Są to objawy prawdziwej gospodarskiej troski o surowiec, wciąż rosnącej odpowiedzialności za mienie społeczne. Zwalazza w podstawowym oddziale, w dziewiarni ma to wielkie znaczenie. Zapomniałem jeszcze dodać, że każdy dziewiarni skrzynkę, w której przechowywany pobrany przez siebie surowiec.

— Zapomniałście, inżynierze, nie tylko o tym — śmieje się dyrektor. — Trzeba powiedzieć o naszej nowej dokumentacji warsztatowej. W ubiegłym roku stosowaliśmy ją tytułem próby. Obecnie obowiązują ona wszystkich. Jej autorem jest zespół organizacyjny CZPD, a zwłaszcza Jan Człapiński.

— Człapiński reprezentuje nowy typ organizatora produkcji, mówi tu o ludziach zajmujących się zawodową organizacją pracy, którzy wszelkie korekcje zawsze najpierw konfrontują z trybem i tylko te uważają za słuszne, które idą z ogólnym trybem. Nie znaczy to, że nie wybiera napórów z użyciem różnych zgodnień organizacyjnych. Dowodem tego — nasza dokumentacja warsztatowa. Opiera się na bezpośrednich obserwacjach w zakładzie, na doświadczeniach i uwagach załogi. Zalegał kłopot, jest jej prosta, przejrzysta. Każdy dziewiarni ma swoją kartę z rubrykami, do których wpisuje, zużycie surowca, wydajność itp. Jest to ulepszenie i poszerzenie karty „mój plan”. Widac na niej jak na dłoni codzienną pracę dziewiarni.

Przyjeżdża majster Herszkowicz. Usiadł obok inżyniera, przysłuchując się rozmowie, a inż. Matkowski co chwila spoglądał na niego, jakby szukał potwierdzenia swoich słów.

— Wy to zbyt prosto przedstawiacie. Dokumentacja jest dobra, żaden majster temu nie zaprzeczy, ale ile było narzekan, sporów zanim się przyjęła — powiedział majster.

— Co tam, przeszło... — majster, widząc pytające spojrzenie wszystkich obecnych, ciągnął dalej. — Istniały u nas brzydki, które od dwu lat byłyby jeden artykuł. Bywały „dziewiary rajdukowici”, „dziewiary bluzkowi”. Wreszcie po II Zjeździe partii powiadzieliśmy sobie: tak dalej nie wyjdzie, każda brzydka musi robić w ciągu miesiąca co najmniej 5 artykułów. Z dziewiarniami „od rajdukowici” trzeba skończyć, trzeba rozszerzyć asortyment produkcji.

— W byradyje Herszkowicz powstała jako jedna z pierwszych społeczna komisja kontroli zobowiązań — przypomniał dyrektor.

Tak, komisja ta kontroluje wykonanie dziennej planów, a przede wszystkim zużycia surowca. Notuje największe robotnicze i robotnicze, a następnie występuje do kierownictwa z wnioskami o wyróżnienie produkcyjnych. Jest tu kierownik dziewiarni, niech dalej opowie.

— Słusznie, że interesujące się naszą nową dokumentacją — powiedział na wstępie Henryk Braun. — Pewnie wiecie, że dokumentacja otworzyła mi oczy na wiele spraw w oddziale, na które dawniej nie zwracałem uwagi. Widać było, że marnotrawimy sporo surowca.

Organizacja Narodów Zjednoczonych, której podstawą prawną jest Karta NZ, powołana została do życia dla obrony międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa narodów. ONZ zadanie to miała spełniać poprzez likwidację w zarodku wszelkich prób przygotowywania agresji czy innych zamachów przeciwko pokojowi. Niestety, fakty wykazały, że organizacja ta, na skutek marnotrawienia USA i zmniejszenia przez nie w ONZ bloku amerykańskiego, nie wywiązuje się w pełni ze swych zadań. I tak np. ONZ nie podjęła żadnych kroków zabezpieczających przed odrodzeniem militarystyki niemieckiej, choć wszystkim wiadomo, że Stany Zjednoczone do tego właśnie od lat zmierzają. W rezultacie antyrozwojowski kurs w polityce USA doprowadził do podzielenia Ameryki na dwie części i przekształcenia części zachodniej w bazę terytorialną imperialistów. Ukoronowaniem tej antypokoju polityki Wąszingtonu jest przyjęcie Niemiec zachodnich do agresywnego bloku atlantyckiego. Czy wobec tych faktów, wobec odbudowy Wehrmachtu i pogłębiania polityki adanauerowskiej — kraje Europy wschodniej mogły pozostać obojętne? Oczywiście nie. Podjęliśmy serie kroki, zwiększające nasze bezpieczeństwo. Krok ten nie są sprzeczne z Kartą NZ, a odwrotnie — w pełni odpowiada jej duchowi — obronie międzynarodowego pokoju. Świadczy o tym fakt, że układ warszawski otworzył jeść dla wszystkich krajów, które chcą współpracować z nami w

tyś. obsypników konnych i ok. 10 tys. opielaczy różnych typów, m. in. opielaczy kombinowanych i tzw. wieloraków uniwersalnych, którymi (przy odpowiednim zmianie części) można wykonywać obisywawie, spulchnianie i pielienie. Chłopi nie posiadający koni mogą zaopatrzyć się w opielacze ręczne.

Ponadto chłopi będą mogli zakupić pewną ilość kosiariek i 2.660 grabi konnych automatycznych. Przy zwiększanej obecnie ilości kosiariek w GOM stanowiąc to będzie nie małą pomocą przy gospodarkach chłopskich, tym bardziej, że z większą pomocą będą im mogli przyjąć również POM.

Ilość sprzętu POM-owskiego zwiększy się o ok. 900 opielaczy i obsypników tzw. zawieszanych — do ciągnika „Zetor”, o kilkadziesiąt kosiariek ciągnikowych i przetrząsaczy-zgrabiariek.

Na zaopatrzenie PGR przeznaczono ponad 1.700 opielaczy i obsypników ciągnikowych, duże ilości grabi konnych automatycznych, kilkadziesiąt kosiariek zawieszanych oraz przetrząsaczy-zgrabiariek.

W ZPD im. Próchnika zorganizowana została w październiku ub. roku komisja wycenowa. Składa się ona z 4-ciu osób.

Dziesięć komisja opracowała i wykonała ponad 30 różnych modeli plastikowych, damskich i dziecięcych. Ponadto personel komisji wzorującej przygotował na Targi Poznańskie pięć bardzo efektownych modeli plastikowych i dwa modele damskie.

Zieł przysługujące do nogi pancerzy stalowej — były szerokie, a za wąskie w łokcie — te dość ciężkie, a za lekkie — to dość lekkie, a za ciężkie — to dość ciężkie. Niedociąganie to powodował brak odpowiednich maszyn do formowania pancerzy. Obecnie komisja wycenowa otrzymała z NRD, ZPP im. Jurczaka i ZPP im. Zubrzyckiego.

Maszyny zostały już zmontowane i oddane do eksploatacji. Są one bardzo łatwe w obsłudze i umożliwiają zwiększenie wydajności pracy prawie o 50 proc.

Na Targi w Poznaniu ZPD im. Świercawskiego wezwał oddział w Targach Poznańskich. Zakład produkuje w bieżącym miesiącu piękne kolekcje walców w różnych gablotach i kolorach. Poszczególne gabloty walców otrzymują wędzone nazwy: „pomarańcze”, „łowiczanin”, „wrocławskie” itd. Każdą nazwę odpowiada inny wyrob walców.

Na Targi w Poznaniu ZPD im. Świercawskiego wezwał oddział w Targach Poznańskich. Zakład produkuje w bieżącym miesiącu piękne kolekcje walców w różnych gablotach i kolorach. Poszczególne gabloty walców otrzymują wędzone nazwy: „pomarańcze”, „łowiczanin”, „wrocławskie” itd. Każdą nazwę odpowiada inny wyrob walców.

Na Targi w Poznaniu ZPD im. Świercawskiego wezwał oddział w Targach Poznańskich. Zakład produkuje w bieżącym miesiącu piękne kolekcje walców w różnych gablotach i kolorach. Poszczególne gabloty walców otrzymują wędzone nazwy: „pomarańcze”, „łowiczanin”, „wrocławskie” itd. Każdą nazwę odpowiada inny wyrob walców.

Na Targi w Poznaniu ZPD im. Świercawskiego wezwał oddział w Targach Poznańskich. Zakład produkuje w bieżącym miesiącu piękne kolekcje walców w różnych gablotach i kolorach. Poszczególne gabloty walców otrzymują wędzone nazwy: „pomarańcze”, „łowiczanin”, „wrocławskie” itd. Każdą nazwę odpowiada inny wyrob walców.

Na Targi w Poznaniu ZPD im. Świercawskiego wezwał oddział w Targach Poznańskich. Zakład produkuje w bieżącym miesiącu piękne kolekcje walców w różnych gablotach i kolorach. Poszczególne gabloty walców otrzymują wędzone nazwy: „pomarańcze”, „łowiczanin”, „wrocławskie” itd. Każdą nazwę odpowiada inny wyrob walców.

Latwo o tym teraz mówić, ale z realizacją było gorzej. — Trudności wynikały jeszcze i z tego powodu, że kierownictwo również nie umiało od razu sprężyć nowego zadaniam — wtrącił główny inżynier. — Nie potrafiliśmy przewidzieć planów różnych asortymentów, szybko przestawiać maszyn na nowe artykuły. Ale to trudności mamy już prawie za sobą.

— Teraz jedna brygada robi więcej artykułów miesięcznie aniżeli dawniej cała dziewiarnia — dodał majster. — A co do dokumentacji, przynajmniej jest dobra, ale nawet idealna dokumentacja nie usunie trudności z nieterminową dostawą przedży. Musimy często odkładać jedną robotę, a zaczynać drugą, bo brakuje surowca.

Dziewiarnie muszą pobierać przedży na nowe karty i rozliczać się z poprzednich. Wiele z tym kłopotu.

— To są trudności obiektywne. Wyobraźcie sobie, Herszkowicz, o ile byłoby one większe, gdyby nie było kart. Nie moglibyśmy się polapać, gdzie jest przedży.

— To prawda — potwierdził majster.

— A co mówi załoga o nowych kartach „Mój plan”? — zagadnął.

— Dzieja się u nas w dziewiarni rzeczy, o jakich się nam dawniej nie śniło. Poprzednio, co magazyn wydał — dziewiarnia brała, a teraz... Przyszedł do mnie wieczór jedna z dziewiarni i powiedziała: „Magazyn się omylił: zapisał mi 78 dekagramów przedży, a powinno być 35 dekagramów”. Posłaliśmy zważyć. Miała rację. Dziewiarnie często sami sprawdzają wagę cewek z przedży.

— W byradyje Herszkowicz powstała jako jedna z pierwszych społeczna komisja kontroli zobowiązań — przypomniał dyrektor.

Tak, komisja ta kontroluje wykonanie dziennej planów, a przede wszystkim zużycia surowca. Notuje największe robotnicze i robotnicze, a następnie występuje do kierownictwa z wnioskami o wyróżnienie produkcyjnych. Jest tu kierownik dziewiarni, niech dalej opowie.

— Słusznie, że interesujące się naszą nową dokumentacją — powiedział na wstępie Henryk Braun. — Pewnie wiecie, że dokumentacja otworzyła mi oczy na wiele spraw w oddziale, na które dawniej nie zwracałem uwagi. Widać było, że marnotrawimy sporo surowca.

Organizacja Narodów Zjednoczonych, której podstawą prawną jest Karta NZ, powołana została do życia dla obrony międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa narodów. ONZ zadanie to miała spełniać poprzez likwidację w zarodku wszelkich prób przygotowywania agresji czy innych zamachów przeciwko pokojowi. Niestety, fakty wykazały, że organizacja ta, na skutek marnotrawienia USA i zmniejszenia przez nie w ONZ bloku amerykańskiego, nie wywiązuje się w pełni ze swych zadań. I tak np. ONZ nie podjęła żadnych kroków zabezpieczających przed odrodzeniem militarystyki niemieckiej, choć wszystkim wiadomo, że Stany Zjednoczone do tego właśnie od lat zmierzają. W rezultacie antyrozwojowski kurs w polityce USA doprowadził do podzielenia Ameryki na dwie części i przekształcenia części zachodniej w bazę terytorialną imperialistów. Ukoronowaniem tej antypokoju polityki Wąszingtonu jest przyjęcie Niemiec zachodnich do agresywnego bloku atlantyckiego. Czy wobec tych faktów, wobec odbudowy Wehrmachtu i pogłębiania polityki adanauerowskiej — kraje Europy wschodniej mogły pozostać obojętne? Oczywiście nie. Podjęliśmy serie kroki, zwiększające nasze bezpieczeństwo. Krok ten nie są sprzeczne z Kartą NZ, a odwrotnie — w pełni odpowiada jej duchowi — obronie międzynarodowego pokoju. Świadczy o tym fakt, że układ warszawski otworzył jeść dla wszystkich krajów, które chcą współpracować z nami w

tyś. obsypników konnych i ok. 10 tys. opielaczy różnych typów, m. in. opielaczy kombinowanych i tzw. wieloraków uniwersalnych, którymi (przy odpowiednim zmianie części) można wykonywać obisywawie, spulchnianie i pielienie. Chłopi nie posiadający koni mogą zaopatrzyć się w opielacze ręczne.

Ponadto chłopi będą mogli zakupić pewną ilość kosiariek i 2.660 grabi konnych automatycznych. Przy zwiększanej obecnie ilości kosiariek w GOM stanowiąc to będzie nie małą pomocą przy gospodarkach chłopskich, tym bardziej, że z większą pomocą będą im mogli przyjąć również POM.

Ilość sprzętu POM-owskiego zwiększy się o ok. 900 opielaczy i obsypników tzw. zawieszanych — do ciągnika „Zetor”, o kilkadziesiąt kosiariek ciągnikowych i przetrząsaczy-zgrabiariek.

Na zaopatrzenie PGR przeznaczono ponad 1.700 opielaczy i obsypników ciągnikowych, duże ilości grabi konnych automatycznych, kilkadziesiąt kosiariek zawieszanych oraz przetrząsaczy-zgrabiariek.

W ZPD im. Próchnika zorganizowana została w październiku ub. roku komisja wycenowa. Składa się ona z 4-ciu osób.

Dziesięć komisja opracowała i wykonała ponad 30 różnych modeli plastikowych, damskich i dziecięcych. Ponadto personel komisji wzorującej przygotował na Targi Poznańskie pięć bardzo efektownych modeli plastikowych i dwa modele damskie.

Zieł przysługujące do nogi pancerzy stalowej — były szerokie, a za wąskie w łokcie — te dość ciężkie, a za lekkie — to dość lekkie, a za ciężkie — to dość ciężkie. Niedociąganie to powodował brak odpowiednich maszyn do formowania pancerzy. Obecnie komisja wycenowa otrzymała z NRD, ZPP im. Jurczaka i ZPP im. Zubrzyckiego.

Maszyny zostały już zmontowane i oddane do eksploatacji. Są one bardzo łatwe w obsłudze i umożliwiają zwiększenie wydajności pracy prawie o 50 proc.

Na Targi w Poznaniu ZPD im. Świercawskiego wezwał oddział w Targach Poznańskich. Zakład produkuje w bieżącym miesiącu piękne kolekcje walców w różnych gablotach i kolorach. Poszczególne gabloty walców otrzymują wędzone nazwy: „pomarańcze”, „łowiczanin”, „wrocławskie” itd. Każdą nazwę odpowiada inny wyrob walców.

Na Targi w Poznaniu ZPD im. Świercawskiego wezwał oddział w Targach Poznańskich. Zakład produkuje w bieżącym miesiącu piękne kolekcje walców w różnych gablotach i kolorach. Poszczególne gabloty walców otrzymują wędzone nazwy: „pomarańcze”, „łowiczanin”, „wrocławskie” itd. Każdą nazwę odpowiada inny wyrob walców.

Na Targi w Poznaniu ZPD im. Świercawskiego wezwał oddział w Targach Poznańskich. Zakład produkuje w bieżącym miesiącu piękne kolekcje walców w różnych gablotach i kolorach. Poszczególne gabloty walców otrzymują wędzone nazwy: „pomarańcze”, „łowiczanin”, „wrocławskie” itd. Każdą nazwę odpowiada inny wyrob walców.

Na Targi w Poznaniu ZPD im. Świercawskiego wezwał oddział w Targach Poznańskich. Zakład produkuje w bieżącym miesiącu piękne kolekcje walców w różnych gablotach i kolorach. Poszczególne gabloty walców otrzymują wędzone nazwy: „pomarańcze”, „łowiczanin”, „wrocławskie” itd. Każdą nazwę odpowiada inny wyrob walców.

Na Targi w Poznaniu ZPD im. Świercawskiego wezwał oddział w Targach Poznańskich. Zakład produkuje w bieżącym miesiącu piękne kolekcje walców w różnych gablotach i kolorach. Poszczególne gabloty walców otrzymują wędzone nazwy: „pomarańcze”, „łowiczanin”, „wrocławskie” itd. Każdą nazwę odpowiada inny wyrob walców.

co, ale dawniej nie sposób było ustalić, gdzie te straty powstają. Teraz nasze plany obniżki kosztów mają racjonalną podstawę. Gdy na przykład postonowimy, że zmniejszymy koszty olejowego wyrobu, umiemy ustalić, w jaki sposób należy to zrobić, ile trzeba oszczędzić na surowcu, ile na dodatkach.

— Nie mówiliśmy jeszcze o limitowaniu dodatków — zauważył inż. Matkowski. — W tym roku ustaliliśmy szczegółowe normy na zużycie dodatków.

— Nie zapomnijmy też, że nie zapiealiśmy jeszcze nowego systemu dokumentacji „na ostatni guzik” — powiedział dyrektor. — Pozostała szwalnia, ale przy pomocy zespołu organizacyjnego CZD spodziewamy się, że już wkrótce i tam zaczniemy pracować po nowemu.

— Z doświadczeń załogi ZPD im. Ofiar 10 Września wynika bardzo ważny wniosek: aby walka o obniżkę kosztów własnych przyniosła spodziewane rezultaty, trzeba codziennie pracę polityczno-ucieczniawiającą z załogą łączyć z jak najszerszym wprowadzeniem nowych, postępowych metod organizacji zakładu.

H. Z.

— Z doświadczeń załogi ZPD im. Ofiar 10 Września wynika bardzo ważny wniosek: aby walka o obniżkę kosztów własnych przyniosła spodziewane rezultaty, trzeba codziennie pracę polityczno-ucieczniawiającą z załogą łączyć z jak najszerszym wprowadzeniem nowych, postępowych metod organizacji zakładu.

H. Z.

— Z doświadczeń załogi ZPD im. Ofiar 10 Września wynika bardzo ważny wniosek: aby walka o obniżkę kosztów własnych przyniosła spodziewane rezultaty, trzeba codziennie pracę polityczno-ucieczniawiającą z załogą łączyć z jak najszerszym wprowadzeniem nowych, postępowych metod organizacji zakładu.

H. Z.

— Z doświadczeń załogi ZPD im. Ofiar 10 Września wynika bardzo ważny wniosek: aby walka o obniżkę kosztów własnych przyniosła spodziewane rezultaty, trzeba codziennie pracę polityczno-ucieczniawiającą z załogą łączyć z jak najszerszym wprowadzeniem nowych, postępowych metod organizacji zakładu.

H. Z.

— Z doświadczeń załogi ZPD im. Ofiar 10 Września wynika bardzo ważny wniosek: aby walka o obniżkę kosztów własnych przyniosła spodziewane rezultaty, trzeba codziennie pracę polityczno-ucieczniawiającą z załogą łączyć z jak najszerszym wprowadzeniem nowych, postępowych metod organizacji zakładu.

H. Z.

— Z doświadczeń załogi ZPD im. Ofiar 10 Września wynika bardzo ważny wniosek: aby walka o obniżkę kosztów własnych przyniosła spodziewane rezultaty, trzeba codziennie pracę polityczno-ucieczniawiającą z załogą łączyć z jak najszerszym wprowadzeniem nowych, postępowych metod organizacji zakładu.

H. Z.

— Z doświadczeń załogi ZPD im. Ofiar 10 Września wynika bardzo ważny wniosek: aby walka o obniżkę kosztów własnych przyniosła spodziewane rezultaty, trzeba codziennie pracę polityczno-ucieczniawiającą z załogą łączyć z jak najszerszym wprowadzeniem nowych, postępowych metod organizacji zakładu.

H. Z.

— Z doświadczeń załogi ZPD im. Ofiar 10 Września wynika bardzo ważny wniosek: aby walka o obniżkę kosztów własnych przyniosła spodziewane rezultaty, trzeba codziennie pracę polityczno-ucieczniawiającą z załogą łączyć z jak najszerszym wprowadzeniem nowych, postępowych metod organizacji zakładu.

H. Z.

— Z doświadczeń załogi ZPD im. Ofiar 10 Września wynika bardzo ważny wniosek: aby walka o obniżkę kosztów własnych przyniosła spodziewane rezultaty, trzeba codziennie pracę polityczno-ucieczniawiającą z załogą łączyć z jak najszerszym wprowadzeniem nowych, postępowych metod organizacji zakładu.

H. Z.

— Z doświadczeń załogi ZPD im. Ofiar 10 Września wynika bardzo ważny wniosek: aby walka o obniżkę kosztów własnych przyniosła spodziewane rezultaty, trzeba codziennie pracę polityczno-ucieczniawiającą z załogą łączyć z jak najszerszym wprowadzeniem nowych, postępowych metod organizacji zakładu.

H. Z.

— Z doświadczeń załogi ZPD im. Ofiar 10 Września wynika bardzo ważny wniosek: aby walka o obniżkę kosztów własnych przyniosła spodziewane rezultaty, trzeba codziennie pracę polityczno-ucieczniawiającą z załogą łączyć z jak najszerszym wprowadzeniem nowych, postępowych metod organizacji zakładu.

H. Z.

— Z doświadczeń załogi ZPD im. Ofiar 10 Września wynika bardzo ważny wniosek: aby walka o obniżkę kosztów własnych przyniosła spodziewane rezultaty, trzeba codziennie pracę polityczno-ucieczniawiającą z załogą łączyć z jak najszerszym wprowadzeniem nowych, postępowych metod organizacji zakładu.

WITALIJ ZAKRUTKIN

Słowo o ludowym pisarzu



Szołchow u siebie w Wieszefskiej Stancji.

Tam, gdzie Orlica wlewa swe wody do Łaby, gdzie zieleni się bajeczne piękny Hradek-Kralove, stary Czechowiec pokazał mi tę książkę. Okładki napuchły, zdrewniały, na kartkach, przepojonych zapachem ziemi, widniały złote plamy wilgoci.

— Oto moja najukochańsza książka — mówił staruszek. — Hitlerowcy kazali ją spalić, ale ja ją uratowałem. Zakopalem w ogrodzie. W dni świąteczne wygrzebywałem ją z piasku, czytałem swoim uczniom, żeby chłopcy i dziewczęta wiedzieli, jak surowe i piękne jest życie, z jaką pasją, z jakim mestem trzeba się bić o szczęście dla ludzi.

Na pocieszenie okładkę staruszek wypisał niebieskim tuszem tytuł — „Cichy Don”.

Przed kilkoma laty spotkałem się nad Donem z delegacją pisarzy niemieckich. Byli wśród nich ułani walcu republikańskich, wczoraj wziętości hitlerowskich obozów śmierci. Gdy kłótnia o politykę parowała do przysięgi zaczęli pytać gorętkowo:

— Daleko stał do Wieszefskiej Stancji? Chcemy zobaczyć Szołchowa. Koniecznie musimy się z nim spotkać!

Trzeba było tłumaczyć, że wiosenna powódź zalała drogi. Wówczas zmarliwili się serdecznie i prosili:

— Przekazać Szołchowi serdeczne pozdrowienia. Powiedzieć mu, że go kochamy, że uczymy się od niego, że czytając jego dzieła lepiej poznajemy ogromną siłę i prawdę prawdziwego sztuku.

W sali kolumnowej Pałacu Związkowego w Moskwie posłaliśmy do Szołchowa młody pisarz hinduski Rumićka na smagłych liściach i błyszczące oczy światła, o głębiach i wzruszeniach gościa. Tymczasem mógł się nawet nie trudzić przy przekładaniu dziwnych słów obcej mowy. Rozumieliśmy ją wszyscy.

— Nasz naród — mówił pisarz hinduski — czytając wasze dzieła kocha coraz bardziej Związek Radziecki. Moi przyjaciele prosili, abym uścisnął rękę Szołchowa, z wielkim szczerstwem to czynię.

Do Szołchowa przychodził listy z całego świata. Pisz do niego robotnicy i chłopcy z dalekiej Japonii, wyrażając podziw i uznawanie dla wielkiego artysty. Pisz do Szołchowa Bułgari, Polacy, Duńczycy, Chińczycy...

Pewnego dnia stara Koczka-kolchozka spotkała Szołchowa. Znałem tę kobietę, była niepiśmienna. Dzieci czytały jej wieczorami „Cichy Don”.

Gdy weszliśmy na zalane księżycowym światłem podwórce, staruska drzemała właśnie w podścielach. Przedstawiliśmy jej Szołchowa.

Spokojnie, z macierzyńską czułością pocałowała w czoło wielkiego pisarza, który pochylał przed nią głowę.

— Tysiące mężczyzn i kobiet na wszystkich krainach ziemi odcinają twórczość artysty.

Pięćdziesiąt lat żył Szołchow nad Donem wśród ukochanego ludu, od którego przejął mądre poznanie ziemi, przyrody, wszystkiego, co otacza chłopca. Od dzieciństwa uczył się spraw, które znał ukraiński surowiec. Ziemia odkryła przed nim wszystkie swoje tajemnice, skarby wietrznego bytu, skarby, które odkrywa jedynie najbliższym, najbardziej sobie oddanym.

Znającym potem i odciskami na dłoniach zdobywał Szołchow wiedzę o życiu, pojął i ukochał piękno istnienia.

Ileż to razy trzeba było samemu wędrować po siłach zabitych deskami, po trawach bujnych i pachnących, aby potem mogły spłynąć spod pióra słowa chwytające za serce, słowa o Koszku o „kwaśną się na wozie nuci starą piosenkę, tęskną rozpaczliwie, tak tęskną jak dziecięcy w bezludziu, zarosły zielskiem szlak stepowy”.

Michał Szołchow nigdy nie stał na uboczu od życia Chłopa, nie strzelał z ramienia wędrownego po chutorach i stanicach. Pomagał wykrywać pszenicę zakopywaną w ziemi przez kulaków. Słyszał świst kul kolo uszu, słyszał grzechot machnowskich taczanek, widział rozpacz wdów i żył sierot, w duszy jego utkwiły na zawsze obrazy ludzi, którzy walczyli ze sobą w wielkie dni Rewolucji — jedni za wolność i szczęście ludu, drudzy za stary, zgnuśnięty, ginący świat.

Artysta wleczł na kartach swego dzieła tamte dni surowe, pełne tragicznego palacu „Cichy Don” — to epopeja, w której z porażającą siłą i prawdą ukaz

